

Czym jest Duch Święty?

Duch Święty pośredniczy między złudzeniami a prawdą. Ponieważ musi On przerzucić most między rzeczywistością a snami, postrzeganie prowadzi do wiedzy przez łaskę, którą Bóg Mu dał, aby była Jego darem dla każdego, kto zwróci się do Niego o prawdę. Poprzez most, który On zapewnia, wszystkie sny przynieszone są do prawdy, by rozproszyć się w świetle wiedzy. Tu widoki i dźwięki zostają na zawsze zapomniane. A tam, gdzie postrzegano je uprzednio, wybaczenie umożliwiło spokojny kres postrzegania.

Celem wyznaczonym przez nauczanie Ducha Świętego jest właśnie kres snów. Albowiem trzeba przetłumaczyć widoki i dźwięki ze świadków lęku na świadków miłości. A kiedy całkowicie się tego dokona, nauka osiągnie jedyny cel, jaki ma naprawdę. Albowiem nauka, gdy Duch Święty prowadzi ją do rezultatu, który dlań przewiduje, staje się środkiem pozwalającym wyjść poza siebie, by jej miejsce zajęła Wieczna Prawda.

Gdybyś tylko wiedział, jak bardzo twój Ojciec pragnie, abyś rozpoznał swoją bezgrzeszność, nie pozwoliłbyś, by Jego Głos wzywał cię na próżno, ani nie odwracałbyś się od tego, czym zastępuje On przerażające obrazy i sny, którym dałeś początek. Duch Święty rozumie środki, które wytworzyłeś i za pomocą których chciałbyś osiągnąć to, co na zawsze pozostaje nieosiągalne. A jeśli Mu je zaoferujesz, to On posłuży się środkami, które wytworzyłeś dla własnego wygnania, by przywrócić twój umysł tam, gdzie naprawdę jest jego dom.

Ze sfery wiedzy, gdzie Bóg Go umieścił, Duch Święty woła do ciebie, abyś pozwolił wybaczeniu objąć twe sny i odzyskał zdrowie i pokój umysłu. Bez wybaczenia twoje sny pozostaną, by cię przerażać. A pamięć o całej Miłości twojego Ojca nie powróci, by potwierdzić, że nadszedł kres snów.

Przyjmij dar swojego Ojca. Jest on wołaniem Miłości do Miłości, aby była po prostu sobą. Duch Święty jest Jego darem, dzięki któremu ukochanemu Synowi Boga przywrócony zostaje spokój Nieba. Czy chciałbyś odmówić przyjęcia funkcji dopełnienia Boga, skoro Jego Wolą jest jedynie to, abyś był pełnią?

LEKCJA 281

Tylko moje myśli mogą mnie skrzywdzić.

Ojcze, Twój Syn jest doskonały. Jeśli sądzę, że w jakiś sposób zostałem skrzywdzony, to dlatego, że zapomniałem, kim jestem, i że jestem taki, jakim mnie stworzyłeś. Twoje Myśli mogą przynieść mi tylko szczęście. Jeśli kiedykolwiek jestem smutny, skrzywdzony lub chory, to znaczy, że zapomniałem, co Ty myślisz, i umieściłem moje małe, bezsensowne idee tam, gdzie jest miejsce dla Twoich Myśli i gdzie one są. Tylko moje myśli mogą mnie zranić. Myśli, które myślę z Tobą, mogą jedynie błogosławić. Prawdziwe są tylko te Myśli, które myślę z Tobą.

Nie będę dziś siebie krzywdził. Jestem bowiem daleko poza wszelkim bólem. Mój Ojciec umieścił mnie bezpiecznie w Niebie, czuwając nade mną. I nie chcę atakować Syna, którego On kocha, albowiem to, co On miłuje, ja także mam miłować.

LEKCJA 282

Dziś nie będę się lękał miłości.

Gdybym tylko mógł uświadomić to sobie, zbawienie ogarnęłoby cały świat. Jest to decyzją, by nie być obłąkanym i uznać siebie takim, jakim stworzył mnie sam Bóg – mój Ojciec i moje Źródło. Jest to determinacją, by nie śnić snów o śmierci, albowiem prawda pozostaje na zawsze żywa w radości miłowania. I jest to wyborem, by rozpoznać moje prawdziwe Ja, które Bóg stworzył jako Swego umiłowanego Syna i które pozostaje moją jedyną Tożsamością.

Ojcze, Miłość jest Twoim Imieniem, jak również moim. Taka jest prawda. A czy prawdę można zmienić, nadając jej po prostu inne imię? Imię lęku jest zwykłą pomyłką. Obym nie bał się dziś prawdy.

LEKCJA 283

W Tobie jest moja prawdziwa Tożsamość.

Ojcze, wytworzyłem wizerunek samego siebie i właśnie to nazywam Synem Boga. Jednakże całe stworzenie jest takie, jakie było zawsze, bo Twoje stworzenie jest niezmienne. Obym nie czcił bożków. Jestem tym, kogo Ojciec kocha. Moja świętość pozostaje światłością Nieba i Miłością Boga. Czy to, co ukochałeś, nie jest bezpieczne? Czy światłość Nieba nie jest nieskończona? Czy Twój Syn nie jest moją prawdziwą Tożsamością, skoro Ty stworzyłeś wszystko, co jest?

Teraz stanowimy jedność w Tożsamości podzielanej z Bogiem – naszym Ojcem, który jest naszym jedynym Źródłem – oraz ze wszystkim, co zostało stworzone i jest częścią nas. Wszystkiemu ofiarowujemy zatem błogosławieństwo, z miłością jednocząc się z całym światem, który dzięki naszemu wybaczeniu stał się jednym z nami.

LEKCJA 284

Mogę postanowić zmienić wszystkie myśli, które ranią.

Strata nie jest stratą, gdy postrzegamy ją właściwie. Ból jest niemożliwy. Nie ma żadnego powodu do żalu. A cierpienie wszelkiego rodzaju jest jedynie snem. Taka jest prawda, którą najpierw się tylko wypowiada, a potem wiele razy powtarza, by następnie uznać ją za częściowo prawdziwą, z wieloma zastrzeżeniami. Potem rozważa się ją coraz poważniej i w końcu uznaje za prawdę. Mogę postanowić, że zmienię wszystkie krzywdzące myśli. I dziś chcę wyjść poza te słowa oraz poza wszelkie zastrzeżenia, i w pełni uznać zawartą w nich prawdę.

Ojcze, to, co Ty dałeś, nie może krzywdzić, a zatem ból i żal muszą być niemożliwe. Obym dzisiaj nie przestawał Ci ufać i uznawał jedynie to, co radosne za Twoje dary – uznawał jedynie to, co radosne, jako prawdę.

LEKCJA 285

Moja świętość jaśniej dziś mocno i wyraźniej.

Dziś budzę się z radością oczekując, że spotka mnie tylko szczęście pochodzące od Boga. Zapraszam tylko to i uświadamiam sobie, że na moje zaproszenie odpowiedzą te myśli, do których je wysłałem. I w chwili, gdy uznam moją świętość, będę prosił tylko o rzeczy radosne. Jakiż bowiem miałbym pożytek z bólu, jakiż cel miałoby spełniać moje cierpienie i jaką korzyść przyniosłyby mi żal i strata, skoro dziś opuszcza mnie szaleństwo, a ja zamiast niego uznaję moją świętość?

Ojcze, moja świętość jest Twoją. Niech się nią raduję i niech dzięki wybaczeniu przewrócone mi będzie zdrowie umysłu. Twój Syn jest wciąż taki, jakim go stworzyłeś. Moja świętość jest częścią mnie, jak również częścią Ciebie. A cóż może zmienić samą Świętość?

LEKCJA 286

Cisza Nieba obejmuje dziś moje serce.

Ojcze, jak cicho jest dzisiaj! Jak spokojnie wszystko się układa! Ten dzień został wybrany jako czas, w którym zrozumieć lekcję, że nie ma potrzeby, bym cokolwiek czynił. W Tobie dokonał się już każdy wybór. W Tobie rozwiązano każdy konflikt. W Tobie jest mi już dane wszystko, co mam nadzieję odnaleźć. Twój pokój należy do mnie. Moje serce jest spokojne, a mój umysł odpoczywa. Twoja Miłość to Niebo, a Twoja Miłość jest moja.

Cisza dnia dzisiejszego przyniesie nam nadzieję, że odnaleźliśmy drogę i zaszliśmy nią daleko do całkowicie pewnego celu. Dziś nie zwątpimy w jej kres obiecany nam przez samego Boga. Ufamy Mu i naszemu *Ja*, które wciąż jest jednym z Nim.

LEKCJA 287

Ty jesteś moim celem, Ojczy. Tylko Ty.

Dokąd miałbym się udać, jak nie do Nieba? Cóż mogłoby zastąpić szczęście? Jakież dar mógłbym przedkładać nad pokój Boży? Jakiego skarbu miałbym szukać i znaleźć, i zachować, a który mógłby równać się z moją Tożsamością? I czy wolałbym żyć w lęku anizeli w miłości?

Ty jesteś moim celem, Ojczy. Czegóż, jak nie Ciebie, mógłbym pragnąć? Jaką inną drogą niż tą, która wiedzie do Ciebie, pragnąłbym podążać? I cóż, jak nie pamięć o Tobie, mogłoby oznaczać dla mnie kres snów i próżnych namiastek prawdy? Ty jesteś moim jedynym celem. Twój Syn chce być taki, jakim Ty go stworzyłeś. W jakich inny sposób mógłbym spodziewać się rozpoznać moje Ja i być jednym z moją Tożsamością?

LEKCJA 288

Niech zapomnę dziś przeszłość mego brata.

Oto myśl, która wskazuje drogę do Ciebie i przywodzi mnie do celu. Nie mogę przyjść do Ciebie bez mego brata. Aby znać swe Źródło, wpiery muszę rozpoznać to, co stworzyłeś jednym ze mną. To właśnie mój brat trzyma mnie za rękę i prowadzi do Ciebie. Jego grzechy, tak jak moje, należą do przeszłości; jestem więc zbawiony, ponieważ przeszłość minęła. Niech nie pielęgnuję jej w moim sercu, bo zgubię drogę, którą podążam do Ciebie. Mój brat jest moim zbawicielem. Niech nie atakuję zbawiciela, którego mi dałeś. Lecz niech oddaję cześć temu, kto nosi Twoje Imię, i w ten sposób pamiętam, że jest Ono moim własnym.

Wybacz mi zatem dzisiaj. I będziesz wiedział, że mi wybaczyłeś, jeśli ujrysz swego brata w świetle świętości. On nie może być mniej święty niż ja, a ty nie możesz być bardziej święty niż on.

LEKCJA 289

Przeszłość minęła. Nie może mnie dotknąć.

Dopóki przeszłość nie minie w moim umyśle, dopóty mój wzrok nie będzie mógł ujrzeć rzeczywistego świata. Tak naprawdę na nic nie patrzę i widzę tylko to, czego nie ma. Jakże więc mogę postrzegać świat ofiarowany przez wybaczenie? Przeszłość powstała, by go skrywać, gdyż jest to świat, na który można patrzeć tylko teraz. Nie ma on przeszłości. Cóż bowiem można wybaczyć oprócz przeszłości, a jeżeli się ją wybaczy, to jej już nie ma.

Ojcze, nie pozwól mi spoglądać na przeszłość, której nie ma. Albowiem ofiarowałeś mi Swoje własne zastępstwo w teraźniejszym świecie, nietkniętym przez przeszłość i wolnym od grzechu. Oto jest kres winy. I tu przygotowano mnie na Twój ostatni krok. Czy mam żądać, byś czekał dłużej, aż Twój Syn odnajdzie piękno, które zaplanowałeś jako kres wszystkich jego snów i całego jego bólu?

LEKCJA 290

Moje teraźniejsze szczęście jest wszystkim, co widzę.

O ile nie spoglądam na to, czego nie ma, moje teraźniejsze szczęście, jest wszystkim, co widzę. Oczy, które zaczynają się otwierać, wreszcie widzą. I właśnie w tym dniu chcę, by przyszło do mnie Chrystusowe widzenie. To, co postrzegam – używając wytworzonego przeze mnie wzroku i nie oddając go Boskiej Naprawie – jest przerażające i bolesne dla oczu. Jednakże nie chcę ani chwili dłużej pozwalać, by mój umysł oszukiwał się przekonaniem, że sen, który wytworzyłem, jest rzeczywisty. W tym dniu szukam mojego teraźniejszego szczęścia i nie patrzę na nic innego poza tym, czego szukam.

Z tym postanowieniem przychodzę do Ciebie i proszę, by Twoja siła wspierała mnie dzisiaj, podczas gdy staram się czynić jedynie Twoją Wolę. Z pewnością usłyszysz mnie, Ojcze. Daleś mi już to, o co proszę. Jestem pewien, że ujrzę dziś swoje szczęście.